

Decyzja podjęcia tego „niekobiecego” zawodu, jak się — czy słusznie? — do dziś uważa, wymaga pa-sji, rozważań, odwagi, a nawet odwagi. Ponoć za-interesowanie sztuką leżało w naturze Cywińskiej od najmłodszych lat — charakteryzował ją także instynkt przywódcy. Ukończyła filozofię na Wydziale Historycznym na Uniwersytecie Warszawskim — myśląc stale o teatrze. W końcu decyzja zapadła i Cywińska stanęła do egzaminu wstępnego na Wydział Reżyserii w PWST, mając już za sobą pracę asystenta reżysera w teatrze Hanuszkiewicza. W ciągu pierwszych sześciu sezonów na scenie — wliczając w to okres studiów reżyserskich — zrealizowała Izabella Cywińska w sumie 17 premier w Białymstoku, Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

„...Na objęcie dyrektorki teatru zdecydowałam się w momencie, kiedy zdałam sobie sprawę, że jestem przeciwko temu, co się dzieje w naszych teatrach i że w związku z tym spodziewam się spotkać z dużymi trudnościami w pracy reżyserskiej...” wspomina Cywińska.

Objęła więc w sezonie 1970/71 TEATR IM. BOGU-SŁAWSKIEGO W KALISZU, wprowadzając w jego mury „swoich”, przez siebie zaangażowanych aktorów, nie związanych administracyjnymi więzami z tym teatrem, przeważnie aktorów wziętych prosto ze szkoły teatralnej, lub „szaleńców z Polski” niezadowolonych z dotychczasowej pracy w teatrze, myślących podobnie jak ona.

Kalisz wspomina Izabella Cywińska jako „cudowny okres harcerski”, w którym pasja pracy i ambicja stworzenia dobrego teatru zaczęły szybko przynosić efekty. Toteż stworzyła Cywińska teatr na wysokim poziomie, interesujący repertuarowo i aktorsko. Pokazała jego dobre parokrotnie w telewizji, przyciągnęła życzliwą uwagę krytyki, a Kalisz dawał dowody zainteresowania i entuzjazmu dla swego teatru.

Umowa dyrektorki Cywińskiej z władzami miasta Kalisza zawarta została na trzy lata. W następnym roku pani dyrektorka objęła TEATR NOWY W POZNANIU, choć bez... sceny, gdyż teatr przechodził remont kapitalny. Nadzorowała z punktu widzenia potrzeb teatralnych jego budowę, organizując równocześnie pierwszy poznański sezon. Dużą grupę aktorów zabrała z Kalisza, równocześnie angażując kilkanaście nowych osób. Zaczynał się piękny, nowy okres w biografii artystycznej I. Cywińskiej, jak i Teatru Nowego. Już trzy przedstawienia inauguracyjne: „A jak królem, a jak katem będziesz” wg Nowaka w reżyserii Janusza Nyczaka, „Giganci z gór” Pirandella i „Śmierć Taretkina” Suchowo-Kobylińska w reżyserii Izabelli Cywińskiej stanowiły znakomitą rekomendację tego teatru.

Dziś ma już za sobą bogaty repertuar: „Turoń” Żeromskiego, „Oni” Witkacego, „Wijuny” Lubkiewicza-Urbanowicza, „Na dzień Gorkiego, „Łaźnia” Majakowskiego, „Milczenie” Brzozowskiego i inne.

Niezwykły jest klimat teatru Cywińskiej, zbudowany bez zawiści i zazdrości (na zasadzie wspólnej zabawy), choć mówi się ponoć, że bez tych uczuć nie ma rywalizacji, konkurencji. Obowiązuje — tu przede wszystkim zespołowe dążenie do doskonałości, więc walka jest wspólna. Dalej — dewizą zespołu jest świadome współtworzenie spektaklu przez reżyserów i aktorów, jednorodność idei i wizji przedstawień.

„...Staram się zawsze przekonać aktorów do swojej wizji generalnej przedstawienia, natomiast dalsza praca przebiega już wspólnie i czykolwiek pomysł — lepszy od mojego — jest zawsze realizowany. Aktorzy są również twórcami, a zaufanie jakie mam do nich, procentuje wysoko”.

Trzeba przyznać, że próby w tym teatrze są nietypowe: starsi aktorzy pomagają młodszym, oddając im całe swoje doświadczenie, zdradzając tajemnice warsztatu. Aktorzy twierdzą, że dyrektorka Cywińska ma „niesłychany słuch na aktora, na jego wnętrze”. Zdaniem Cywińskiej, najważniejsze jest wzajemne otwieranie na próbach i ukazywanie tego, czego nawet nie pokazujemy w życiu, a co, przy wspólnej, czujnej kontroli może w sposób najpełniejszy ukształtować osobistą wypowiedź artystyczną.

Przestawienia Izabelli Cywińskiej mają opinię powstających — rzecz u reżyserów rzadka — z dokładnego odczytywania zawartej w dramatach wiedzy o ludzkich sprawach. Odróżnia ją od innych twórców moralizatorski charakter jej teatru, stworzyła scenę, która mówi o problemach ludzi żyjących współcześnie. Przez pryzmat człowieka i jego egzystencji ma Cywińska najwięcej do powiedzenia widzowi od siebie. I swoim aktorom. A że mówi przekonująco i prawdziwie, nic więc dziwnego, że zaraziła zespół własną interpretacją sztuki i świata. Że stworzyła zespół aktorski rzeczywiście zainteresowany społecznymi skutkami oddziaływania teatru.

Stworzyła też teatr aktorski. W Teatrze Nowym na trwałe zapisali się aktorzy: Sława Kwaśniewska, Janusz Michałowski, Tadeusz Drzewiecki, Joanna Orzeszkowska, Wiesław Komasa, Michał Grudziński, Lech Łotocki i inni. Są oni ściśle związani z Teatrem Nowym, dumni z przynależności do tej świetnej sceny, świadomi jej współtworzenia. Jest w tym duża zasługa mądrej, pełnej entuzjazmu i talentu — dyrektorki Izabelli Cywińskiej.

ALINA CHABAŁOWSKA

TEATR CYWIŃSKIEJ

Mamy zaledwie kilka kobiet reżyserek, ale trzeba przyznać, że stanowią one znakomitości w swoim rodzaju: Izabella Cywińska, Lidia Zamkow, Krystyna Skuszanka, Olga Lipińska, Halina Gryglaszewska, Krystyna Meissner. **IZABELLA CYWIŃSKA** zdobyła szybko popularność i uznanie. Od momentu jej startu w Kaliszu minęło zaledwie dziewięć lat...



Scena z „Łaźni” Włodzimierza Majakowskiego



„Czerwony kogut leci wprost do nieba” Miodraga Bulatovica

Zdjęcia: JACEK KULM